

**Biblijna
teologia
CZASU**

Augustyn
Jankowski OSB

**Biblijna
teologia
CZASU**



TYNIEC
WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

Projekt okładki:

Jacek Zelek

Imprimatur: Kuria Metropolitalna
Nr 3164/2001, Kraków, dnia 20.11.2001 r.

† Jan Szkodoń, wikariusz generalny

Ks. Jan Dyduch, kanclerz

O. Tomasz M. Dąbek OSB, cenzor

Superiorum permissu: Opactwo Benedyktynów

L.dz. 77/2018, Kraków, dnia 15.03.2018 r.

† Szymon Hiżycki OSB, opat tyniecki

Wydanie drugie – Kraków 2018

ISBN 978-83-7354-774-2

© Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów

ul. Benedyktyńska 37, 30-398 Kraków

tel. (012) 688-52-90

tel./fax (012) 688-52-91

e-mail: zamowienia@tyniec.com.pl

www.tyniec.com.pl

Druk i oprawa:

Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów

druk@tyniec.com.pl

Spis treści

Wstęp – specyfika biblijnej koncepcji czasu	7
Nowotestamentowy eon eschatologiczny	19
Ambiwalencja obecnego eonu różnie wyrażana	23
<i>Continuum</i> eschatologiczne.....	31
<i>Continuum</i> w chrystologii	31
<i>Continuum</i> w pneumatologii	32
<i>Continuum</i> w eklezjologii.....	34
<i>Continuum</i> w sakramentologii	36
Dodatek	41
Biblijna pomoc w odczytywaniu znaków czasu.....	41
Stary Testament	42
Księgi historyczne	42
Prorocy	45
Mędrzy.....	47
Nowy Testament – mesjańskie znaki czasu wg Mt 16,3.....	48
Krytyka tekstu.....	48
Egzegeza szczegółowa	51
Wnioski teologiczne do wysnucia na podstawie Mt 16,3	53
Wykaz skrótów.....	57
Bibliografia	59
Skorowidz biblijny	63
Skorowidz autorów	69
Skorowidz hebrajski	71
Skorowidz grecki.....	71

Wstęp – specyfika biblijnej koncepcji czasu¹

Myśl starożytnych Hebrajczyków, jako na wskroś praktyczna, tzn. zainteresowana przede wszystkim celowym działaniem w życiu, była daleka od wszelkiej metafizyki, choć ze strony uczonych nie brakło prób doszukiwania się przynajmniej jej podtekstów w piśmich proroków². Trzeba więc szukać w Piśmie Świętym biblijnej koncepcji czasu na innej drodze niż dociekania teoretyczne typowe dla myśli greckiej. Tą właściwą drogą jest wzięcie pod uwagę pewnej szczególnej cechy naszego zbioru ksiąg składających się na Biblię. Choć zawiera ona nie tylko księgi historyczne, całkiem słusznie nosi niekiedy synonimiczną nazwę **historii świętej**, która ma jeden temat zasadniczy, a jest nim zbawienie.

Stąd dzieje zbawienia z punktu widzenia czasu nie są równoznaczne z wciągnięciem poszcze-

¹ Wśród opracowań tego tematu nieprzedawnione znaczenie ma O. CULLMANN, *Christ et le temps*, Neuchâtel–Paris 1947 (jednocześnie wyszła tamże wersja niemiecka: *Christus und die Zeit*). Por. także S. ZEDDA, *L'escatologia biblica*, t. 2, Brescia 1972, s. 519–557; A. JANKOWSKI, *Eschatologia biblijna Nowego Testamentu*, Kraków 1987, s. 14–19, 234–253.

² Podjął je w szeregu prac Claude Tresmontant.

gólnych zbawczych czynów Boga do gotowej już przestrzeni czasu, lecz raczej szereg czynów Bożej łaski tworzy (...) następstwo czasów jako produkt uboczny³.

Prawidłową kategorią biblijną⁴ jest użyty tutaj bardzo już dziś spopularyzowany zwrot „dzieje zbawienia”, którego synonimem jest „zbawczy plan Boga”⁵. Jest to zarazem główna treść Pisma Świętego jako dzieła Bożego. Czas więc w Piśmie Świętym ma wymiar **wyłącznie sakralny**.

³ P. NEUENZEIT, *Zeit*, [w:] BthW 2, s. 1536 (przekład własny).

⁴ Kategoriami biblijnymi nazwano takie pojęcia, które wprowadzie nie mają dla siebie jednego adekwatnego terminu w tekstach świętych, ale wiernie odpowiadają rzeczywistościom w nich ukazany. Do wymienionej kategorii „zbawczy plan” stosunkowo najbardziej zbliża się termin: *προσταγματα* (*prostágmata*) z Dn 9,23; 10,15 w LXX, bardziej wyrazisty na podstawie swego źródłosłowu, wskazującego na wynik ustalenia czy zarządzenia, niż oryginalne, a bardzo wieloznaczne, hebrajskie *דְּבָרִים* (*d^ebārim*). U św. Pawła odpowiadają tej kategorii terminy: odziedziczone po apokaliptyce: *μυστήριον* (*mystérion*) oraz *οικονομία τοῦ πληρώματος τῶν καιρῶν* (*oikonomía tû plerómatos tôn kajrôn*) w I Kor 2,7; Ef 1,9n; 3,2.9; Kol 1,26n.

⁵ Terminu *der Heilsplan* zaczęto chyba używać dopiero w kręgu współpracowników *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament* (red. G. KITTEL – G. FRIEDRICH). A więc byli to przeważnie uczeni protestanccy, co bynajmniej nie przeszkadzało, by dostała się ta kategoria biblijna do dokumentów Vaticanum II jako łacińskie *universale Dei propositum pro salute generis humani* (DM 3) oraz *arcanum consilium* (KK 2). Jest to jeden dowód więcej, jak wielkie znaczenie dla porozumienia ekumenicznego mają solidne studia biblijne.

U Greków czas nie miał takiego wymiaru, choć ich religia znała kalendarz świąt, powiązany z życiem społecznym, a ich filozofowie (Platon, Arystoteles, stoicy) zastanawiali się także nad relacją czasu do wieczności Boga, którego różnie pojmowali. Obok dociekań filozofów trzeba u Greków wziąć pod uwagę jeszcze ich mitologię nie ze względu na ewentualne powiązania z biblijną koncepcją czasu, lecz dla uwydatnienia kontrastu, jaki między nimi występuje. Mitologia grecka, przejęta także przez Rzymian, opierała się na **cyklicznej** koncepcji czasu. Poetycką formę tej koncepcji nadał epik Hezjod z Askry (VII wiek przed Chr.). Od niego wzięły początek ustalone potem cztery wieki ludzkości: złoty, srebrny, brązowy i żelazny, po którym miał nastąpić *da capo* wiek złoty – i tak bez końca... Rzymianie ten cykl czterech wieków przypisywali Sybilli z Cumae. Dlatego też w naszej pamięci utrwalił się ten mit w jego rzymskiej recepcji, znanej ze szkolnej ławy, o ile uczyliśmy się łaciny. Jeśli tak, to pamiętamy *Metamorfozy* Owidiusza zaczynające się od słów: *Aurea prima sata est aetas...*, oraz z Wergiliusza IV Eklogę, która nawiązując do Sybilli z Cumae wieściła po wieku żelaznym nowy wspaniały początek niezmiennego cyklu: *Ultima Cumaei venit iam carminis aetas: magnus ab integro saeculorum nascitur ordo* (Ecl. IV,5).

Otóż w przeciwieństwie do greckiej koncepcji cyklicznej Hebrajczycy – mimo że postrzegali ustalone

przez Boga zjawiska: tak w przyrodzie cykl pór roku⁶, jak w życiu ludzkim występujące parami kontrastowe sytuacje⁷ – trzymali się zawsze linearnej koncepcji czasu właśnie dlatego, że ich święta historia zmierzała do kresu, jaki Bóg jej zakreślił.

Bóg objawienia biblijnego, jakkolwiek transcendentny, wkracza *in medias res* ludzkiej historii inaczej niż w koncepcji Platona czy Arystotelesa. Pierwsza karta Biblii zaczyna się od słów: *Na początku Bóg stwo-*

⁶ Por. obietnicę cykli zmian w przyrodzie po potopie: *Będą zatem istniały, jak długo trwać będzie ziemia: siew i żniwo, mróz i upał, lato i zima, dzień i noc* (Rdz 8,23).

⁷ Jako przykład można wyliczyć czternaście par kontrastów u Koheleta w „refleksji o czasie” (A. BARUCQ) czy może w „sonecie” (J.A. LOADER). Por. M. FILIPIAK, *Księga Koheleta*, PŚST VIII,2, 1980, s. 116–119. Wszystkie one jednakowo się zaczynają:

*Wszystko ma swój czas,
i jest wyznaczona godzina
na wszystkie sprawy pod niebem.
Jest czas rodzenia i czas umierania,
czas sadzenia i czas wyrywania tego, co zasadzono,
czas zabijania i czas leczenia,
czas burzenia i czas budowania,
czas płaczu i czas śmiechu,
czas zawodzenia i czas płasów,
czas rzucania kamieni i czas ich zbierania,
czas pieśzcot cielesnych i czas wstrzymywania się od nich,
czas szukania i czas tracenia,
czas zachowania i czas wyrzucania,
czas rozdzierania i czas zszywania,
czas milczenia i czas mówienia,
czas miłowania i czas nienawiści,
czas wojny i czas pokoju* (Koh 3,1–8).

rzył niebo i ziemię (Rdz 1,1). Zatem Bóg istniał przed czasem, co stwierdza Pismo Święte niejednokrotnie.

I tak mówi od siebie psalmista o Bogu:

Zanim góry narodziły się w bólach,
nim ziemia i świat powstały,
od wieku na wieki Ty jesteś Bogiem (Ps 90,2).

Natomiast Jahwe za pośrednictwem proroka o sobie stwierdza:

Ja jestem pierwszy i Ja ostatni;
i nie ma poza Mną boga (Iz 44,6).

To zaś, co będzie się działo w ciągu wieków, jest stopniowym rozwojem zbawczego planu powziętego *przed założeniem świata* (Ef 1,4), a tym samym przed początkiem czasu. Czas ludzkości jako tło historii świętej zmierza stale naprzód ku ujawniającej się zwolna nieśmiertelności ludzi, która będzie udziałem w wieczności samego Boga. Natomiast czas wszechświata zmierza ku zamierzonej przez Boga całkowitej przemianie obecnej postaci kosmosu.

Zasługą proroków dbających o wierność Izraela swemu przymierzu z Bogiem było ukazanie przyszłości mesjańskiej *na końcu czasów* (Iz 2,2), inaczej – tego, *co nastąpi przy końcu dni* (Dn 2,28), krótko mówiąc, z nastaniem *Dnia Jahwe* (Am 5,18), tak nazwanego od Bożej interwencji. W nieokreślonej przyszłości Bóg stworzy *nowe niebiosa i nową ziemię* (Iz 65,17; 66,2)⁸.

⁸ Co podejmię dosłownie eschatologia Nowego Testamentu w 2 P 3,13; Ap 21,1. Szerzej na ten temat por. S. WYPYCH, „*Nowe*

Dla ludzi Starego Przymierza, wierzących w Boże zapowiedzi, głoszone przez proroków, a zatem dla ludzi oczekujących wciąż ich spełnienia, kres czasu wiązał się mniej lub więcej z osobą obiecanego Mesjasza, a przesuwiał się u późniejszych proroków ku stykowi czasu z wiecznością. Spodziewane i wyczekiwane nadejście Mesjasza miało być interwencją najpierw dziejową, ale w dalszej perspektywie także powszechną, kosmiczną⁹. Stąd można mówić w Starym Testamencie o dwóch eschatologiach: historyczno-mesjańskiej i ogólno-mesjańskiej. Nadto eschatologia zbiorowa ma wyraźne pierwszeństwo przed jednostkową. Ten priorytet przejdzie do objawienia nowotestamentowego, ale tylko w pewnej mierze, o czym niżej będzie mowa.

Kres eschatologii w miarę rozwoju Objawienia przesuwiał się coraz dalej w głąb przyszłości i ubogacał. Tak więc wyróżniono jej etapy, nadając im nowe nazwy¹⁰, jak:

1. preeschatologia – do wkroczenia do Kanaanu jako do Ziemi Obiecanej,
2. protoeschatologia – właściwa dla Proroków, powiązana z pojęciem *Reszty Izraela*,

niebiosa i nowa ziemia". *Rozwój biblijnej idei „nowego stworzenia*", AnCr 3 (1971), s. 221–243.

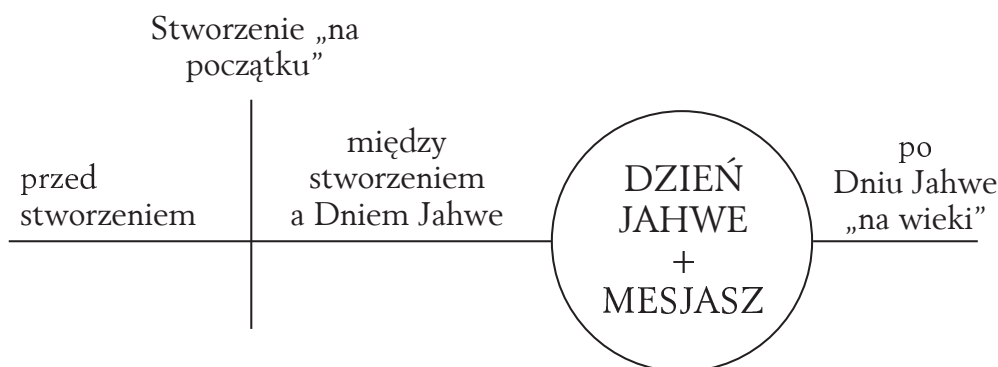
⁹ Szerzej na ten ostatni temat por. J. PISZCZAN, *Koniec świata według Nowego Testamentu, Szata literacka i treść teologiczna modeli: Piotrowego i Pawłowego*, Opole 2001, s. 33–44.

¹⁰ Wyliczone one zostały tutaj zgodnie z podziałem w dziele: T.C. VRIEZEN, *Theologie des Alten Testaments in Grundzügen*, Neukirchen 1956, s. 302–322.

3. eschatologia bliskiej realizacji (u Deutero- i Trito-Izajasza, u Ezechiela) – zapowiedź radykalnej zmiany po powrocie z wygnania,
4. eschatologia transcendentna – reprezentowana przez kanoniczne księgi gatunku apokaliptycznego, na czele z Księgą Daniela.

Ta ostatnia eschatologia zostanie podjęta w całym Nowym Testamencie, przede wszystkim jednak w Apokalipsie św. Jana. Nastąpi u kresu zupełne odezwanie się od dziejów dotychczasowych na tej ziemi, gdyż *niebo i ziemia* będą *nowe* na podstawie całkowitej uprzedniej przemiany, równej nowemu dziełu stworzenia.

Linearną koncepcję czasu według Starego Testamentu można następująco uzmysłowić:

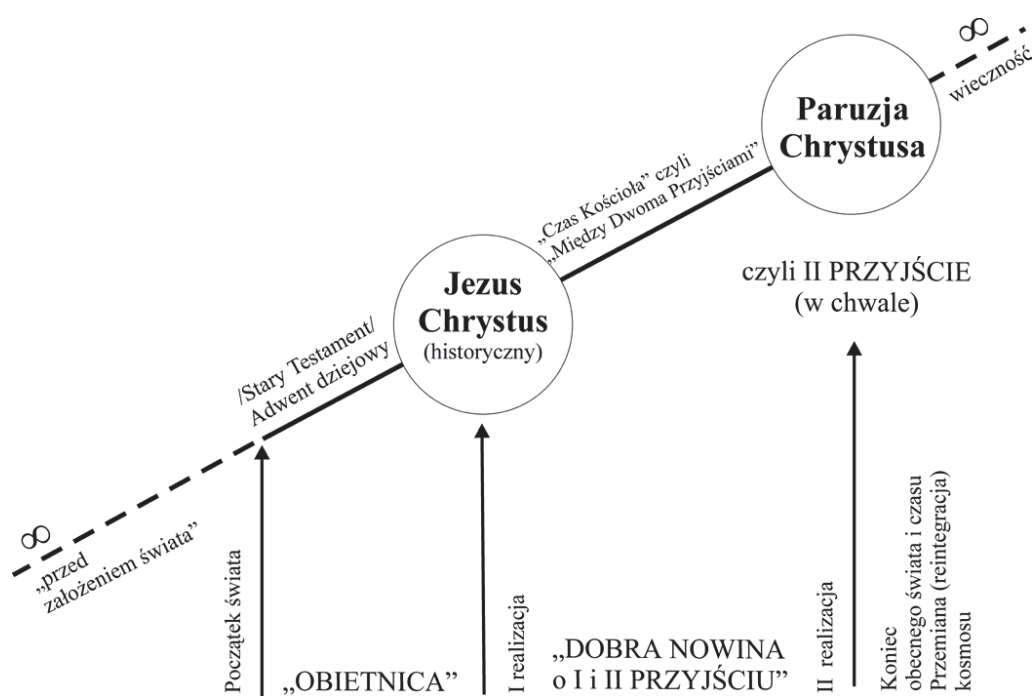


„Szczyt czasu” czy – jak wolą O. Cullmann i inni – „środek czasu”, przypadający na *Dzień Jahwe*, w koncepcji starotestamentowej znajdował się jeszcze na tej ziemi, mianowicie u końca obecnych dziejów.

W tej sprawie ukazuje się zasadnicza różnica między koncepcją czasu w Starym i w Nowym Testamencie. Polega ona na przesunięciu punktu centralnego

dziejów – ich „szczytu” czy „środka” – na chwilę rozpoczęcia ery mesjańskiej. Tą chwilą według koncepcji Prologu do Janowej Ewangelii jest Wcielenie *Słowa*, które otwierających się na Nie ludzi obdarza mocą stania się dziećmi Bożymi (J 1,12). Natomiast zgodnie z Pawłową koncepcją *Pierwszego i Ostatniego Adama* (Rz 5,14; 1 Kor 15,21n) tą chwilą jest Zmartwychwstanie Chrystusa. Kresem zaś tego eonu połączonym z końcem obecnego świata będzie ostateczna paruzja Chrystusa.

Następująco więc można przedstawić nowotestamentowy schemat czasu zbawienia, który zaproponował O. Cullmann, z nieznaczną zmianą, jaką wprowadzam w postaci linii czasu nie poziomej, jak to się kreśli w fizyce osie współrzędnych, by przedstawić ruch, lecz biegnącej ukośnie ku górze dla uzmysłowienia przez to stałego postępu dzieła zbawienia:



Ogarniając wzrokiem pisma Starego Testamentu łatwo stwierdzić, że człowiek Dawnego Przymierza stale oczekiwał owego kresu czasów. Natomiast inaczej jest w Nowym Testamencie. Jego pisma tętnią radosną świadomością, że Mesjaszem jest Jezus z Nazaretu: w Nim *czas się wypełnił* (Mk 1,15). Chrześcijaństwo pokolenia apostołowskiego żyje ze świadomością nadejścia owych *dni ostatecznych*, gdyż już ich *dosięga kres czasów* zapowiedziany w Starym Testamencie.

Nowy Testament w swojej koncepcji czasu suponuje poprzednie dane starotestamentowe, wchłania niejedną, ale też je przekracza pod względem zarówno bogactwa treści, jak i doskonałości tego wszystkiego, co zapowiada. Dzieje się tak, ponieważ do każdej idei biblijnej wspólnej obu Testamentom mają zastosowanie trzy prawa: **ciągłości, rozwoju i transpozycji** (L. Bouyer). Pierwsze dwa prawa są łatwo zrozumiałe, gdyż mówią o nieprzerwanym, powolnym bogaceniu się tej samej koncepcji czasu w miarę, jak postępuje proces Objawienia. Wyjaśnienia natomiast wymaga trzecie prawo. Mówi ono o radykalnej zmianie, jaka nastąpiła wraz z Wcieleniem Słowa, z Jezusem Chrystusem, który jest Odkupicielem nie tylko ludzi, ale i całego wszechświata. Wraz z Jego przyjściem czas został „ochrzczony” (O. Cullmann) lub, innymi słowami, mniej przenośnie, czas biblijny stał się odtąd **chrystocentryczny**. I tak w Apokalipsie Janowej Chrystus-Baranek nie tylko jako jedyny do tego zdolny otwiera

pieczęcie na księdze losów świata ¹¹, ale nadto zapowiadając bliską swoją paruzję, już ostateczną ¹², powtarza o sobie wyraźnie boskie tytuły stwierdzające władztwo nad czasem:

Jam jest Alfa i Omega,
Pierwszy i Ostatni,
Początek i Koniec (Ap 22,13).

Władztwo Chrystusa nad czasem otrzymało jeszcze jedno szczególne sformułowanie: *Jezus Chrystus – wczoraj i dziś, ten sam także na wieki* (Hbr 13,8). Zatem Chrystus w tajemniczy sposób wypełnia sobą wszystkie czasy. Przy czym trzeba podkreślić, że nie chodzi tu o wszechobecność czasową Słowa (Logosu) Bożego z Janowego Prologu, lecz wyraźnie o obecność *Jezusa Chrystusa*, a termin ten zawsze zawiera w sobie również wymiar ludzki.

Zestawiając „na piętrze” syntezy różne teksty nowotestamentowe, stwierdzamy to tajemnicze istnienie:

1. *przed założeniem świata*: Ef 1,4; J 17,24 (te drugie słowa mówi o sobie sam Jezus!);

¹¹ Por. Ap 5,1–8,5.

¹² Właśnie Apokalipsa rozszerza pojęcie paruzji uwielokrotniając je: powtarzają się one w toku dziejów Kościoła (por. np. Ap 2,5.16; 3,1.3.20), zanim nastąpi ostateczna z nich, zapowiedziana jako przyszła na samym końcu księgi (Ap 22,20). Dopiero wraz z ostateczną paruzją nastanie eon eschatologiczny w ścisłym znaczeniu.

2. w chwili stworzenia: 1 Kor 8,6; Kol 1,16; Hbr 1,2 (tu mowa o Synu Bożym, ujętym w obydwu naturach jednocześnie);
3. w dziejach Izraela Starego Przymierza: Mt 23,37 (= Łk 13,34); 1 Kor 10,4; Jud 5 (Kod. B).
4. będąc *po prawicy Ojca* chwalebny Chrystus jest jednocześnie obecny w swoim Kościele w wieloraki sposób, nie zawsze wyraźnie określony, ale stale dynamiczny, a w końcu jako jego Władca *au courant* (E.-B. Allo): Mt 28,20; J 15,4; 17,26; Dz 26,23; Rz 10,17; 1 Kor 12,12.27; Ef 1,23; 4,4.11–16; 5,23.30.32; Kol 1,18; Ap 1,13–20; 2,2.5.9.19; 3,1.8.15 (w Listach do siedmiu Kościołów stale powtarza się Jego znamienne: „znam – wiem”);
5. chwalebny Chrystus jako *Syn Człowieczy* zakończy paruzją obecny eon jako Sędzia: Mt 24,29–31 par.; Ap 22,12.20.